

№. 156

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 11-12  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miesz. z dod. ilustr. 4.20 gr.

Lic. rob. 3.70.

Odnoszenie do domów 20 gr.

z przez poczt.

Miesz. z dod. ilustr. 5.20 gr.

roza Łódź egz. 1 groszy

Należytość pocztowa

opłacona ryczałtem.

Łódź.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 8 czerwca 1925 r.

## „Świstek papieru”

Zdaje się, że p. Briand zapomniał już zupełnie o historii „świszka papieru”, jak nazywały Niemcy wszelkie podpisane przez siebie traktaty, naruszając w roku 1914 neutralność Belgii, zgadza się na pakt gwarancyjny zachodnich mocarstw.

Francja i Belgia, którym angielscy dyplomaci narzucili swoje poglądy, ludza się mrażem nienaruszalności granic i nienaruszalność te gwarantować ma potężna Anglia i... niedawny wróg, który zniszczył całą prawie Belgię i wielką część Francji—Niemcy.

Francja może kiedyś srogo za to odpokutować, gdy nie będzie pamiętała obecnie o tem, jak Niemcy szanują wszelkie podpisane przez siebie traktaty.

Już dzisiaj daje się zauważyć podwójną gra Niemiec.

Podczas, gdy rozmawia „szczerzy i lojalni” dyplomaci i politycy niemieccy w sposób bardzo urzędowy, bardzo „lojalny” i bardzo „szczerzy” oświadczają (śmiając się zresztą z własnych oświadczeń do rozpuku, ale na stronie), że Niemcy raz na zawsze zrzekli się wszelkich uroszczeń i praw do Alzacji i Lotaryngii, ponowne zagarnięcie tych dwóch prowincyj jest najserdeczniejszym marzeniem wszystkich warstw narodu.

Odbyty niedawno we Frankfurcie nad Menem zjazd organizacji „Elsass-Lothringers im Reich” rzucił jasny snop światła na zamiary Niemców w stosunku do swych granic zachodnich.

Według sprawozdawcy „Journal des Debats”, który był obecny na zjeździe, mówcy brali za punkt wyjścia swoich protestów walki religijne oraz ruch dzielnicowy.

Jeden z mówców specjalnie długo rozwoził się na temat, iż pod względem hierarchii kościelnej Francja nigdy nie zdołała oddzielić Alzacji od Niemiec. Oto np. niepodobna, zdaniem owego mówcy, napisać historji reformacji w Alzacji nie powołując się i nie opierając ciągle o wypadki związane z reformacją w Niemczech. Już w drugim wieku naszej ery, wiara chrześcijańska szerzyła

poczęła się nad Renem, a w epoce wieków średnich kraje nadreńskie były jednym z głównych ośrodków wiary i kultury chrześcijańskiej, promieniującym na całe Niemcy.

Na szczególną uwagę zasługuje zakończenie przemówienia, gdyż mówca powiedział: „Alzacja pod względem religijnym nie da się oddzielić od Niemiec i Ren nie jest rzeką francusko — niemiecką, lecz obydwa jej brzegi są wyłącznie niemieckie”.

Myliliby się więc ten, kto by sądził, że Niemcy pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy w stosunku do swych granic zachodnich, a żądają jedynie rewizji granic wschodnich, gdyż w rzeczywistości tak nie jest.

Zarówno granice wschodnie, o czym mówią Niemcy otwarcie, jak również i granice zachodnie o czym szepczą po cichu, nie mogą w mniemaniu Niemców pozostać takimi jakimi je wykresili Traktat Wersalski.

Niemcy żyją nadzieją rewanżu i przygotowują się skrycie do odwetu. Pod postacią różnych związków sportowych Niemcy przygotowały kadry wojskowe, gdzie ćwiczą się przyszli żołnierze i obecnie już Niemcy mogą wystawić tak liczną armię, jaka wstawili w roku 1914.

Jak stwierdziła wojskowa komisja międzynarodowa Niemcy posiadają olbrzymie zapasy materiałów wojennych, a wręczona im nota sprzymierzeńców w sprawie rozbrojenia, napewno nie zmieni porządku rzeczy — jedynie w jeszcze większej skrytości będą Niemcy fabrykowali broń i amunicję w oczekiwaniu przyszłej wojny.

Gdy Niemcy będą się już czuli na siłach do wojny odwetowej to napewno nie powstrzyma ich od przekroczenia Renu — pakt gwarancyjny, na którym będą widniały ich podpisy, wszak wszelkie traktaty, jakżeśmy już wyżej powiedzieli, są dla Niemców „świszkiem papieru”.

O tem powinni ci wszyscy pamiętać, co zawierała z Niemcami pakt gwarancyjny.

K.

## Zdolny akwizytor

dobry mówca potrzebny

Zgłaszać się do „Rozwoju” między 5-ą a 6-ą po południu p. Białczak.

sto wskutek wybuchłych w niem niepokoїв Wiadomości urzędowe niepozostawiają wątpliwości co do tego, kto jest reżyserem tej irredenty chińskiej. Mówią one wyraźnie, że na skutek bolszewickiej agitacji w szkołach zgromadziły się na ulicach tłumy studentów i rozpoczęły atak na policje. Proklamowano strajk generalny. Policja aresztowała szereg rosyjskich komunistów, którzy pełnili rolę agitatorów. Rozruchy są zatem rezultatem energicznej propagandy bolszewickiej.

Reżyseria bolszewicka byłaby może bez skuteczna, gdyby nie natrafiła na grunt bardzo podatny i chłonny skwapliwie hasła irredentystyczne. Komintern stosuje się tu ściśle do uchwał, powziętych jeszcze w lecie ubiegłego roku na kongresie moskiewskim, zmierzających wobec nieudanych prób bolszewizacji przez „action directe” — do rewolucjonizowania świata przez protegowanie ruchów nacjonalistycznych, które mają być narzędziami w urzeczywistnieniu programu 3 międzynarodówki. Gdy próby te doznają w Europie niepowodzenia, przenosiła Moskwa szczyponki ich na tereny bardziej, do owocowania ich przygotowane a przytem stanowiące dla Europy zawsze ową pełną tajemniczej sugestii groźbę, której na imię: żółte niebezpieczeństwo.

Dyplomacja kominternu będąca w istocie dyplomacją rządu sowieckiego — jest bardzo zręczna. Inspirując i organizując ruchawkę chińska realizuje z jednej strony zasadnicze postulaty ideologii komunistycznej, z drugiej, zaś niezwykle zręcznie wgrzywa kapitalny i niezmiernie silny atut przeciwko aktualnemu kursowi polityki Londynu i Waszyngtonu wobec Rosji sowieckiej. Na antysowiecki kurs polityki angielskiej i amerykańskiej p. Cziczera odpowiada odsłonięciem widma rewolucji w Chinach, na terenie, na którym mieszczą się fundamenty imperialistycznych interesów kolonialnych Anglii i Ameryki. Ze przytem obok Anglii i Ameryki figuruje Francja i Japonia jako wróg Chin, to już jest w istocie rzeczy konieczna na rzecz chińskiej irredenty niepodległościowej, mającej dla sowieków tę dobrą stronę, że skłonić może zarówno Francję jak i Japonię do zaangażowania się w anglo-amerykańskiej spółce antykomunistycznej. W praktyce bowiem chodzi Rosji sowieckiej przede wszystkim o skierowanie ostrza „żółtego niebezpieczeństwa” przeciwko Anglii i Ameryce.

Jakie począgnąć może za sobą skutki ruchawka chińska w konstelacji wszechświata? Fizyczne skutki tej ruchawki już bowiem się wyraziły w odejściu — jak mówi urzędowa depesza — „mnóstwa wojennych okrętów angielskich i amerykańskich do Szanghaju”.

Należy przewidywać, że Anglia w porozumieniu z Ameryką, zdając sobie dobrze sprawę z intencji Moskwy, wzmogła dotychczasowy kurs swej... filoniemieckiej polityki. W odpowiedzi „na blok azjatycki” p. Cziczera

## Chińska uwertura.

(p) Niedawna mowa p. Cziczera o możliwości a raczej potrzebie utworzenia bloku azjatyckiego przeciwko imperializmowi anglosaskiemu (W. Brytania i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) niebyła — jak się okazuje — czerką pogróżka „rzucana na wiatr”. Blok taki wprawdzie jeszcze nie powstał, ale akompaniament doń został już umiejętnie zinstrumetnowany.

Wczorajsze wiadomości o wypadkach w Szanghaju, które z pewnością powtórza się w całym Chinach są niewątpliwie uwertura przygotowująca wydarzenia o wiele donioślejsze i bardziej zasadniczej natury. Hasło już bowiem, pod którym ruchawka chińska zo-

stała wszczęta — posiada charakter zasadniczo ideowy i polityczny.

Hasłem tem: „zabić cudzoziemców” a uzasadnieniem jego jest program walki z imperializmem angielskim, amerykańskim a także... francuskim i japońskim. Szczególnie Stanom Zjednoczonym zarzucała kierownicy ruchu, że „grabieża i rabunkiem niszcza Chiny”. Cały ruch — jak twierdzą oficjalne wiadomości — ma pokład narodowo — socjalny. O powadze rozmiarów ruchu i sile jego aktywnego napiecia wymownie świadczy fakt, że angielski następca tronu ks. Yorku, który w swej azjatyckiej podróży przybył ostatnio do Szanghaju, opuścił natychmiast mia-

# Trudności na froncie marokańskim.

## WSPÓLNA AKCJA FRANCUZÓW I HISZPANÓW.

Rzym 7. 6. 1925 r. (aw)

Według nadeszłych tutaj wiadomości, wojska francuskie, walczące przeciw Abd-el-Krimowi znalazły się ostatnio w dość ciężkim położeniu.

Abd-el-Krim, wsparty oddziałami, ścigającym z frontu zachodniego, gdzie wobec trwającej w ciągu ostatnich tygodni osłabienia w działaniach wojennych stały się mniej potrzebne, zdołał sforsować linie kolejowa fezka.

Z innych źródeł komunikują, że wojska francuskie zdołały fezka linie kolejowa z powrotem odebrać, acz z ciężkimi stratami. Dokładnych wiadomości narazie brak, poza tem, że na hiszpańskim terenie wojny w Marokku po kilku tygodniowym braku operacji wojennych, zakrojonych na większą skalę, do piero w ciągu ostatnich kilku dni dało się zauważyć pewne ożywienie.

Na froncie północno — wschodnim wojska francuskie stoja na pozycjach, nie posu-

wając się naprzód, w oczekiwaniu na posiłki, jakie nadejdą z Francji.

Parvz 7. 6. 1925 (aw)

Według doniesień z Madrytu, dyktator hiszpański nosi się z myślą rozpoczęcia wielkiej ofensywy w Marokku dopiero po dniu 8 bm. tj. po nadejściu posiłków francuskich. Wojska hiszpańskie, mające wziąć udział w akcji, znalazła się już na terytorium Marokka.

Oddziały francuskie, znajdujące się obecnie na pozycjach, mają być w miarę możliwości zastąpione przez oddziały, mające nadejść z Francji i przesunięte do rezerwy.

Wobec dokonanego już odcięcia Abd-el-Krima od morza, zadaniem ofensywy obecnej ma być zupełne zamknięcie Abd-el-Krima w obrzynie czworoboku, złożonym z wojsk francuskich i hiszpańskich i zgniecenie marokańskich sił powstańczych przez zwarte zmniejszenie rozmiarów obszaru, zawartego w czworoboku.

rina. Londyn będzie tem usilniej dążyć do stworzenia ligi antybolszewickiej, w której, obok Anglii, główna rolę odgrywałyby Niemcy. Te zaś wzywają położenie angielskie i każą sobie niewątpliwie za akces swój do antybolszewickiej polityki — zapłacić słono...

Oczywiście tego rodzaju możliwości w najbliższej perspektywie niemożna pozostawić bez wpływu na taktykę i drogi naszej polityki zagranicznej. „Nosta res agitur”. Przed naszą polityką a w szczególności przed naszym posłem moskiewskim mogą w niedalekiej przyszłości wysunąć się zadania pierwszorzędnej wagi.

## Położenie finansowe Chin.

(p) Trudne położenie finansowe Chin, spowodowane wojną domową, zmusiło rząd chiński do szukania środków zaradczych. Wyznaczono komisję, która otrzymała za zadanie szczegółowe zanalizowanie się, ze stanem finansowym państwa. Komisja ta wydała orzeczenie, opublikowane w pismach zagranicznych. Z orzeczenia tego podajemy kilka ciekawszych szczegółów:

Sprawozdanie stwierdza na samym wstępie, że położenie finansowe Chin jest niekorzystne, mimo licznej ludności, silnej produkcji krajowej, rozległych granic i nadmiaru bogactw naturalnych. Sprawozdanie komisji podaje jako przyczynę złego położenia finansowego szereg braków w administracji państwowej. Między innymi: Wysokość długów państwa, zły podział dochodów między państwem i prowincjami, niedostateczna oszczędność w wydatkach publicznych, niedostateczna inicjatywa i pomoc przemysłu ze strony rządu.

Obecny dług państwa wynosi 1.634.000.000 dolarów; z czego dwie trzecie jest pokryte. Niema w tem 187 milionów dolarów zadłużenia ministerstwa kolei, na które nie może znaleźć pokrycia.

Obciążenie jest w stosunku do 400.000.000 ludności i w stosunku do obciążenia innych państw niezbyt wysokie. Przyszłość nie wydaje się jednak zbyt różowa, bowiem za dłużenie wzrasta stale. Uzyskanie pożyczki za granicą rozbiła się stale obrak zaufania za granicą i wysokie stopy procentowe Europy i Ameryki. Pożyczka wewnętrzna nie ma żadnych widoków powodzenia, bowiem kleska ludności przetrzebiła wojny domowe, kleska głodowa i powodzenie lat ostatnich. Sprawozdanie wyraża nadzieję, że lojalna współpraca zagranicznych wierzycieli Chin umożliwi państwu zmianę krótkoterminowych kredytów na długoterminowe na dogodnych warunkach procentowych.

Dochody roczne oblicza się na 459.960.000 dolarów. Normalnie powinna przeszła połowa tej sumy wpłynąć do rządu centralnego w Pekinie. W rzeczy samej jednak część należnych Pekinowi sum zużywała prowincje. Podatek od soli naprzykład wynosi 90 milionów; przeszło połowę zatrzymują prowincje.

Wydatki roczne osiągają sumę 566.000.000 dolarów. Budżet wojskowy pożera sumę 255.000.000 dolarów na rzecz armii i 18 milionów dla marynarki. Przeszło połowę dochodów wydaje się na wojsko. Siła armii wynosi mniej więcej 125 dywizji, w normalnym stanie około 50 dywizji. Dyktatorze wojskowi zabierała często gwałtem lokale i budynki administracji państwowej w prowincjach a często się zdarza, że zabierała prosto sumy pieniężne, które wpłynęły do poszczególnych izb handlowych. Żołnierze są elementem tak niebezpiecznym i niespokojnym, że nieraz w okolicach, gdzie są skoncentrowane większe ilości wojsk; zamiera wszelkie życie handlowe i gospodarcze. Ciągłe niepokoje wewnętrzne wymagają jednakże utrzymania silnej armii. Armia zdaje się być najbardziej zawilim problemem Chin.

Rozwój gospodarczy pozostawia wiele do życzenia. Składa się nato przede wszystkim fatalny stan dróg wodnych i lądowych. Należałoby zdanie komisji znieść również cła pomiędzy poszczególnymi prowincjami i zrealizować na szeroka skalę zakrojony plan dróg komunikacyjnych; przy czem możnaby zużytkować bardzo poważną liczbę zwolnionych żołnierzy, oddających się obecnie rozbójnictwu. I tu komisja powraca znowu do wniosku; że należy przeprowadzić natychmiast reorganizację armii. Póki to nie nastąpi, nie beda możliw prowincje ograniczyć swych wydatków.

## Rewolucja w Turkiestanie rozszerza się

### W ROSJI ODBYWA SIĘ PRZEGRUPOWYWANIE ODDZIAŁÓW WOJSKA.

Konstantynopol 7. 6. 1925 (aw)

Ruch rewolucyjny w Turkiestanie, który wybuchł przed dwoma mniej — więcej tygodniami i zaraz na początku znacznie osłabił, przybiera obecnie formy coraz ostrzejsze.

Wszystkie większe oddziały, rozsiiane na terytorium republik kaukaskich, zostały podzielone, przy czem część pozostawiono w garnizonach i na dotychczasowych miejscach

postoju, reszta skierowano ku granicy perskiej. Również z głębi Rosji centralnej nadchodzą co czas jakieś świeże pulki wojska. Nad granicą perską odbywała się ustawiczne przegrupowania oddziałów, niemające napozór żadnego ścisłego związku z myślą dokonywania operacji na terytorium perskiem.

W składzie wojsk serylewickich, stojących nad granicą perską, przeważa kawaleria.

Niezwykle ciekawe sprawozdanie kończy się stwierdzeniem, że przesilenie będzie można usunąć tylko przy pomocy sił wszystkich obywateli.

## TELEGRAMY.

### POUFNA KONFERENCJA.

Genewa 7 6. 1925 r. (pał)

Briand i Chamberlain z otoczeniem w miejscowości Versoix w odległości 12 klm. od Genewy, podczas śniadania odbyli poufną konferencję.

### Z OBRAD NAD HANDLEM BRONIA I AMUNICJA.

Genewa 7. 6. 1925 (pał)

Dzisiaj komisja ogólna konferencji handlu bronią w dalszym ciągu dyskutowała nad raportem podkomisji o uzgodnieniu zagadnienia międzynarodowego handlu bronią i fabrykacji broni.

Przyjęto następująca rezolucję, która umieszczona będzie w końcowym akcie konferencji:

Podpisujący akt deklarują, iż obecnie zawarta konwencja ma być uważana za poważny etap w kierunku ustalenia międzynarodowych umów w sprawie broni, amunicji i materiałów wojennych, oraz stwierdza, iż po żądaniu jest, aby międzynarodowe zagadnienie fabrykacji broni, amunicji i materiałów wojennych było najprzedej zbadane przez poszczególne rządy.

### POŚWIĘCENIE SZTANDARU LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Warszawa, 7 czerwca. (pał)

Dziś o godz. 9.30 rano odbyło się w katedrze Sw. Jana poświęcenie sztandaru Ligi Morskiej i Rzecznej.

Ks. kanonik Kalinowski w otoczeniu licznej duchowieństwa celebrował uroczyste nabożeństwo, w czasie którego chór opery warszawskiej wykonał pienia religijne.

Po poświęceniu sztandaru i odebraniu przysięgi na wierność sztandarowi nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu, władz cywilnych i wojskowych oraz dyplomacji.

### WYROK NA SPISKOWCÓW.

Paryż 7 czerwca (pał)

„Journal” donosi z Madrytu, iż główni spiskowcy, uczestnicy sprzymierzenia przeciwko Primo de

Riverze w Barcelonie, oddani zostali pod sąd wojenny. Czterech z nich skazanych zostało na 20 lat więzienia, dwaj inni na niższą karę.

### OPINJA FRANCUSKA O KONKORDACIE.

(p) „Journal des Debats” zamieścił niedawno bardzo obszerny artykuł o konkordacie, zawartym między Watykanem a Polską.

Podkreśliwszy fakt podpisania konkordatu, dziennik ten zamieszcza, że Watykan zdawał sobie doskonale sprawę z roli, jaką Polska na wschodzie Europy odegra, zrozumiał dobrze siłę i ład, wcielone przez Polskę smartwychwstała w tej części Europy, która szczególnie narażona jest na zamieszki.

Oddawszy dalej sprawiedliwość tym wysiłkom Polski, które szły w kierunku wewnętrznej konsolidacji państwa i których wyniki świadczą, że zdala ona świetnie egzamin dojrzałości narodowej, Polska, odparłszy, te siły niszczyielskie, które groziły zalewem nietylko jej, ale i całemu zachodowi, potwierdziła swą rolę odwieczną stróża cywilizacji chrześcijańskiej. Była ona stale elementem ładu, trwałości i pracy, pociągającym za sobą szereg innych państw, które pośpieszyły zawrzeć z Polską różne umowy i przymierza wspólnej obrony, gospodarczych ułatwień i t. p.

Konkordat nie jest bynajmniej jakimś przywilejem ze strony Watykanu, lecz jedynie zdaniem sobie sprawy z realnych wartości Polski, podpisany w tych warunkach konkordat słusznie może być porównany do dachu, który stanowi zakończenie trudnej pracy wznoszenia budynku, który przetrwać ma pokolenie.

Przytoczywszy dalej szczegóły konkordatu, a więc podział wpływów, rozdział administracyjny, nominacje biskupów, zasadę arbitrażu, uposażeń i majątków kościelnych, — autor dodaje, iż duch konkordatu jest tego rodzaju, że wcale nie będzie przesadą powiedzieć, iż jest to jeden z niezmiernie rzadkich przykładów sprawiedliwości i zgody. Wartość jego jest tym większa, że konkordat jest więcej niż traktatem, jest uświęceniem przez wieczystą potęgę trwałego stanu rzeczy.

Autorzy tego dokumentu zasługują też na to, by im oddać hold publicznie. Uczestnicy rokowań ze strony Stolicy świętej wykazali dar przewidywania, bystrość i poczucie, wysokiej sprawiedliwości. Uczestnicy ze strony Polski, prof. Grabski (obecny minister oświaty) i ambasador przy Watykanie Wład. Skrzyński okazali się godnymi tej poważnej misji, którą im rząd polski powierzył.

Jeżeli bowiem pierwszy złożył dowody wysokiej wiedzy i subtelności, które w podziw wprawiały najbardziej wykształconych negocjatorów kościelnych, — drugi swą znajomością środowiska, w którym przebywa wpływem swego stanowiska i osobistym pozyskał zaufanie Stolicy św.

## „Mniejszościowa” polityka Litwinów.

Niepoczytalne wystąpienie byłego wicepremiera p. Stanisława Thugutta dało asumpt prsie berlińskiej do energicznej oszczerczej akcji, skierowanej przeciwko naszej polityce, stosowanej wobec mniejszości narodowych.

Pomijając tutaj oszczerstwa p. Stanisława Thugutta, o których pisaliśmy już w swoim czasie, zwracamy tylko uwagę, przypoминаjąc ten fakt, że prasa berlińska nigdy nie omieszczała przedstawień nas w jaknajgorszym świetle, pomijając tendencje polityczne i stosunki narodowościowe, panujące w Niemczech i na Litwie Kowieńskiej.

A położenie mniejszości polskiej tak w Niemczech jak i na Litwie Kowieńskiej jest niedopozazdroszczenia. Polacy na Litwie są stale szykanowani; pod zarzutem antypaństwowej działalności, wtraca się Bogu ducha winnych Polaków do więzienia, gdzie przebywają całe lata, zanim śledztwo wykaże, iż są niewinni.

O tem wszystkim prasa berlińska milczy, gdyż... Litwini są przyjaciółmi Niemców.

Obecnie mamy do zanotowania fakt litwinizacji, szkół mniejszościowych na Litwie Kowieńskiej.

Otóż sejm litewski na posiedzeniu, odbytem w dniu 2 b. m. 33 głosami przeciwko 29 przyjął ustawę o wprowadzeniu języka litewskiego, jako wykładowego do powszechnych szkół mniejszościowych.

Na następnym posiedzeniu sejm przystąpił do drugiego czytania noweli do ustawy o języku wykładowym w szkołach powszechnych.

Przedstawiciele wszystkich mniejszości solidarnie wskazywali, że tego rodzaju zmiany są sprzeczne z konstytucją litewską i deklarami w sprawie mniejszości złożoną przez Litwę wobec Ligi Narodów. Ze wszystkich stron kraju napływały masowe protesty rodziców i nauczycieli przeciwko zamierzonej litwinizacji.

Jednakże wszystkie te protesty na nic się nie przydały, bo chociaż ustawa nie została przyjęta w pierwszym brzmieniu, jednakże przyjęto poprawkę, w myśl której do szkół mniejszości narodowych mogą uczeszczać iedy

## Historja zamordowanego wywiadowcy.

(k) Przed kilku tygodniami w prasie ukazała się wzmianka o zamordowaniu na pograniczu bolszewickim wywiadowcy polskiej policji politycznej Kuźmy Rabcewicza.

Wywiadowca polskiej policji politycznej Kuźma Rabcewicz z Dokszyca musiał się dać we znaki bolszewikom kiedy ci wyznaczili za jego głowę nagrodę aż w sumie 6000 rb. w złocie. Od tego czasu na Rabcewicza na każdym kroku czyhała śmierć. Dzielny urzędnik nie ulaknił się jednak i tymbar dziej intensywnie pełnił swe niebezpieczne funkcje.

W połowie grudnia ub. r. Rabcewicz otrzymał z niezwykle propozycjami list od niejakiego Włodzimierza Krukowa, który usilnie go zapraszał na granicę. Krukow — znany był władzom polskim jako jeden z funkcyj naruszczeń t. zw. politycznego oddziału bolszewickiego — więc rzecz zrozumiała, że Rabcewicz uniknął zasadzki. Krukowa o mało wówczas nie złapano.

Dnia 25 lutego 1925 r. byli konfidenci polityczni — koledzy Rabcewicza, Krywiczanin i Sycienko łakomiąc się na nagrodę bolszewików usiłowali go zabić. Na Rabcewicza napadnięto w czasie snu. Od podstępnej kuli zginął jednak wówczas nie on a inny wywiadowca, który wspólnie spał z Rabcewiczem, niejaką Zubillo. Sprawcy ohydnego mordu, Krywiczanin i Sycienko; zbiegli do Kosji sowieckiej.

Bolszewicy zawzięli się. W nocy z dnia 10 na 11 marca r. b. przybyła z Bolszewi specjalnie wysłana w celu zabójstwa Rabcewicza banda złożona z kilkunastu ludzi do wsi Koziki — gdzie w zagrodzie gospodarza Jakóba Mendela spodziewano się schwytać wyżej wymienionego. Po bezskutecznej rewizji i spaleniu stodoły — banda uciekła za kordon.

W nocy z dnia 3 na 4 maja stało się wreszcie zadość siepaczom bolszewickim. Rabcewicz w tejże samej wsi Koziki został zamordowany. Ze szczegółów zebranych przez organy sadowo-śledcze udało się nam ustalić okoliczności w jakich został Rabcewicz zamordowany.

W dniu 3 maja wywiadowca Rabcewicz spotkał się w D Dokszycach z mieszkańcem majątku Kaszkówka, b. galowym, ostat-

nie dzieci danej mniejszości narodowej.

Poprawka ta godzi wyraźnie w szkoły polskie. Rodzice bowiem dzieci uczeszczających do szkół będą musieli składać jeszcze raz deklarację o swej narodowości; co oczywiście da Litwinom nowy powód do szykanowania.

Gdyby taki wypadek, analogicznie rzecz biorąc, zaszedł w Rzeczypospolitej

nie zaś starszym farnalem Józefem Romanowskim. Romanowski zaprosił Rabcewicza do restauracji — skąd po przyzwolonej wypitce — udali się wspólnie do wsi Koziki na wesele córki gospodarza Jakóba Mendela, z którym łączyły naszego wywiadowcę niezwykle serdeczne stosunki. Na weselu Romanowski stale asystował Rabcewiczowi. Około północy opuścili zagrodę Mendela, do której mieli jednakże niebawem powrócić. Jak się okazało poszli „na wódkę” do mieszkania gospodarza Kalagi. Rodzina Mendelów wiedziała; że Rabcewiczowi grozi na każdym kroku niebezpieczeństwo, strzegła więc go w tym dniu specjalnie.

Gdy po pewnym czasie Rabcewicz nie było widać z powrotem, syn Mendela Grzegorz postanowił go odszukać. W oddali na drodze zamalaczyli dwie postacie Grzegorz Mendela dostrzegł ich i wyszedł z zagrodą.

Po chwili rozległ się strzał z rewolweru. Jedną z postaci chwiejnym krokiem zbliżyła się do zagrody. Druga — skreśliła w bok i uciekła do lasu.

Grzegorz Mendela zrobił alarm. Ranionym był wywiadowca Rabcewicz. Rabcewicz mimo śmiertelnej rany miał na tyle jeszcze mocy i przytomności, że zeznał obecnym, iż strzelił doń z tyłu Józef Romanowski.

Przybyli na miejsce wypadku kap. Cerklewicz z K. O. P. natychmiast wszczął poszukiwania za mordercą. Romanowskiego odnaleziono w mieszkaniu, gdzie najsposobniej ułożył się do snu. Na ścianie w bluzie znalaziono rewolwer systemu „Smith. Vesson” załadowany 5 nabojami z których cztery były osmolone. Romanowski — oczywiście — wypierał się zbrodni.

Opierając się na tak niezbitych poszlakach — Józefa Romanowskiego aresztowano.

Dochodzenie potwierdziło przypuszczenia. Józef Romanowski w dniu 15 czerwca stanął przed sądem doraźnym w Głębokiem.

Z przeszłości mordercy wiemy, że w 1920 roku służył w bolszewickim gminnym „społkowie” oraz, że mimo skromnych

Polskiej, to wówczas powstałby hałas na całym świecie, podsycany przez prasę z nad Szprewy.

Zewszad rozdałyby się okrzyki, że Polska gnębi mniejszości, dąży do wynarodowienia i t. d., a że zdarzyło się to na Litwie, więc w Berlinie...przechodzą nad tem do porządku dziennego. J.

GUY DE MAUPASSANT.

3)

## Włóczęga.

Raz wraz się jednak budził, mając złodowacia że plecy lub brzuch, zależnie od tego, którą stroną przytulał się do krowy; wówczas się przewracał, by się rozgrzać i osuszyć część ciała, wystawioną na deszcz i chłód nocy, poczem znów zapadał w sen ciężki.

Zbudzony pianiem koguta, wstał. Świt nastawał; deszcz przestał padać, a niebo było pogodne.

Krowa wypoczywała, pysk ułożywszy na ziemi; pochylił się, wsparty na rękach, by ucałować jej szerokie, wilgotne nozdrza.

— Bywaj zdrowa, krasatko... dobre z ciebie bydle... Zegnaj mi...

Włożył obuwie i ruszył w dalszą drogę.

Przez dwie godziny szedł przed siebie, ciągle w tym samym kierunku, następnie ogarnęło go takie zmęczenie, że usiadł na trawie.

Dzień już był jasny; dzwony w kościołach dzwoniły, mężczyźni w bluzach błękitnych, kobiety w białych czepcach zaczęły się pojawiać na drodze, pieszo lub na wózkach, zdążając w sąsiedztwo, by spędzić niedzielę u przyjaciół lub krewnych.

Ukazał się też tegi chłop, pędząc przed sobą jakieś wadzięcia owieczek niespokojnych, beczących, które pies pasterski raz wraz zaganiał w gromadkę.

Randel wstał, pozdrowił go i spytał:

— Możebyście mieli jakie zajęcie dla robotnika zmacnego z głodu?

Tamten, rzucając na włóczęgę złe spojrzenie, odparł:

— Nie mam żadnej roboty dla ludzi, włóczęgach się po świecie.

I cieśla znów siadł nad rowem.

Czekał długo, patrząc na przechodzących wieśniaków i szukając pośród nich twarzy dobrej, współczującej, by ponowić swą prośbę.

Wybrał nareszcie mieszczanina, w długim surducie, z grubym, złotym łańcuchem na brzuchu.

— Szukam roboty od dwóch miesięcy — zaczął. — Nie mogę znaleźć żadnego zajęcia, a nie mam już ani grosza.

Mieszczanin odparł:

— Należało przeczytać obwieszczenie na rogu wsi, Zebranie w tej gminie jest zakazane. Dowiedz się, że jestem tu merem i jeśli nie ulotnisz się dość szybko, każę cię zamknąć.

Randel, w którym zbierał gniew, mruknął:

— Niech mnie pan każe zamknąć, jeśli się mi podoba. Wolę nawet, bo nie będę przynajmniej amierał z głodu.

I znów usiadł na fosie.

Po upływie jakiegoś kwadransu dwaj żandarmi zjawili się istotnie na gościńcu. Szli powoli, obok siebie, widziani z daleka, bo słońce migotało na ich kaszkietach ceratowych, sznurach i guzikach metalowych, jakby dla przerażenia złoczyńców; skłonienia ich do ucieczki zdaleka już, z bardzo daleka.

Cieśla wiedział dobrze, że idą po niego; nie ruszał się jednak z miejsca; zdjęła go nagle głucha chęć straszenia im czołą; niech go uwiążą a już on się zerwie później.

Zbliżał się ku niemu, udając, że go wcale nie widza, podchodząc krokiem ciężkim, kotłującym; jak chód gęsi. Nagle, przechodząc obok niego, zrzębili miny, jakby go dopiero co spostrzegli i przystępnej, mierzając go spojrzeniem surowym i gniewnym.

Starszy z żandarmów stanął tuż przed nim pytając:

— Co tu robisz?

Cieśla odparł spokojnie:

— Wypoczywam.

— Skąd przychodzisz?

— Gdybym chciał wyliczać wszystkie miejsca gdzie byłem, potrwałoby to z godzinę.

— Dokąd idziesz teraz?

— Do Ville—Avarary.

— Gdzie to leży?

— W Manche.

— To twój kraj?

— Tak, to mój kraj.

— Czemu go porzuciłeś?

— By szukać roboty.

Starszy żandarm zwrócił się do towarzysza i tonem wściekłym człowieka, którego wykręt stokrotnie powtarzany przyprawia o wściekłość, krzyknął:

— Te wszystkie łajdaki powtarzają to samo. Ale ja się znam na tem.

Poczem zwrócił się do cieśli:

— Masz papiery?

— Mam.

— Pokaż.

Randel wydobyl z kieszeni papiery, śmieciactwa, te biedne papiery robotnika, poniszczone, brudne, rozpadające się na kawałki i podał je żandarmowi.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## TRAGEDJA DZIECKA.

(k) W „Iskrze“ sosnowieckiej czytamy: Wczoraj około godziny 9 wiecz. został śmy zaalarmowany wstrząsającą wiadomością o popełnieniu samobójstwa przez 11-letniego chłopca.

Natychmiast udaliśmy się na miejsce wypadku. Na polach za murem, okalającym walcownicę Miłowice stola gromadki ludzi, ko mentujący żywo wypadek.

Dalej leży trup chłopczyka, Mikołaja Winnika, syna magazyniera w walcowni Miłowice ucznia kl. 11-ej szkoły handlowej. Przy nim browning. Z lewej skroni wypływały strugi krwi.

Wypadek to niesłychany nawet w obecnych czasach panowania manii samobójstwa.

Z krótkiego dochodzenia, przeprowadzonego na miejscu, dowiedzieliśmy się, że młodociany samobójca był uczniem dość silnym. Według twierdzenia ojca, przynosił dużo stopni niedostatecznych, za co otrzymywał surowa karę. Należy dodać, że nieboszczyk nie miał matki. Po śmierci pierwszej żony, matki Mikołaja, katolickiej, ojciec prawosławny ożenił się poraz drugi z prawosławną. Chłopiec zaś na życzenie swej nieboszczki matki był katolikiem.

Bez względu na to, co przyniesie śledztwo, sam fakt popełnienia samobójstwa przez dziecko jest tak wstrząsający tak okropne choroby psychiczne w najmłodszym pokoleniu, że wiadomość o wczorajszej tragedji musi poruszyć każdego do głębi i skierować myśl na drogę poszukiwania ratunku.

## PODEJRZANY OSOBNIK.

(k) Zatrzymano na dworcu w Zawierciu osobnika, który lechał w budce hamulcowej pociągu towarowego od strony Częstochowy. Zatrzymany rozpoczął bójkę z policją, nie pozwalając się aresztować. Odmawia również wszelkich zeznań, i oświadczył tylko, że nazywa się Krwawinski, pozatym nic od niego wydobyć nie można. Jeszcze w czasach przed wojennych grasował w tutejszych okolicach niebezpieczny bandyta tego samego nazwiska, zachodzi więc podejrzenie, czy to nie jest ten sam.

Celem bliższego zbadania identyczności osobnika został on przesłany do dyspozycji ekspozytury śledczej w Sosnowcu.

## CO REYMONT PISZE OBECNIE?

„Gazeta War.“ zamieszcza wywiad z Wł. Reymontem, bawiącym obecnie w Paryżu. Reymont ukończył pisanie trzech nowych książek. Pierwszej z nich p. t. „Ostatni Chrześcijanin“ treścią jest martyrologia unitów. Druga p. t. „Książka Jan“ zajmuje się opisem przeżyć księdza, który pochodzi z

Tamten przesyłabizował je z trudem, a stwierdziwszy, że są w porządku, zwrócił je z miną nieza dowoloną człowiekowi, któremu jeszcze chytrzejszy od niego spłatał figla.

Po chwili namysłu spytał znów:

— Czy masz co pieniędzy?

— Nie.

— Nic?

— Nic.

— Ani jednego sou?

— Ani jednego sou.

— Więc z czego żyjesz?

— Z tego, co mi dadzą.

— Zatem zebrzesz?

Randel odparł tonem stanowczym:

— Tak, o ile się da.

Wówczas zandarm oświadczył:

— Zostałeś zatem przychwycony na gorącym uczynku, jako winny włóczęgostwa i żebraniiny, bez środków do życia, bez zawodu i wzywam cię, byś poszedł za mną.

Cieśla wstał.

— Jak chcecie — rzekł.

I stanawszy między dwoma zandarmami, zaim jeszcze otrzymał rozkaz, dodał:

— Dobrze, zamknijcie mnie. Przynajmniej będę miał dach nad głową podczas deszczu.

I skierowali się ku wsi, której czerwone dachy widniały poprzez drzewa оголоcone z liści, o jaki kwadrans drogi.

Właśnie skończyła się msza w kościele, gdy doszli na miejsce. Na drodze stały tłumy ludzi, którzy odrazu ustawili się w dwa szeregi po obu stronach drogi, by widzieć złoczyńcę, za którym bie-

(S) Przed trybunałem w Agen, we Francji, odbywa się proces małżeństwa Galou. Trzebaby Dickensa dla opisaną dziewczynę tej pary, która sama nie mała pieniędzy, brała małe dzieci od ubogich matek, uznawała je za swoje, nie biorąc żadnego wynagrodzenia. Dlaczego? Z jakich pobudek? Tego nikt nie wie. Sprawa jest temwiżej zagadkowa, że tych dzieci, którymi się zresztą źle opiekowali przybrani rodzice, było sporo.

16-go lipca zeszłego roku aresztowano w gminie Sainte-Colombe, w okolicy miasta Agen, jakaś kobietę, w chwili kiedy na targu skradła portfel z pieniędzmi jednej z handlarek.

Aresztowana zeznała, że jest żoną lekarza Galou w Agen. Było to prawda. Rzeczywiście sam dr. Galou zjawił się wkrótce i oświadczył, że żona dopuściła się kradzieży wskutek rozstrojenia nerwowego, spowodowanego niedawnym pologiem dwojga bliźniąt.

Sędzia okazał się pobłażliwym i pozostawił żonę lekarza na wolnej stopie.

Sędztwo dało ciekawe wyniki. Żona lekarza okazała się zawodową złodziejką. Dr. Galou, dyrektor „instytutu medycznego leczenia ziołami“ nie ma żadnej klienteli.

Mieszkała w małym, ciasnym, brudnym mieszkaniu z czworgiem dzieci. 8-letnią dziewczynką, 2-letnim chłopczykiem i dwójkiem niemowląt. Z Peznej korespondencji, znalezionej podczas rewizji okazało się, że małżeństwo wychowuje i adoptuje cudze dzieci, nie żądając żadnej zapłaty. Niemowlęta, podane za dzieci lekarza, nie są wcale bliźniętami i dostały się do jego domu wskutek anonsów z dzienników, podobnie jak i reszta dzieci.

Sędztwo zajęło się zbadaniem przeszłości obojga małżonków. Pani Galou ma lat 44 nazywa się właściwie Dinorah Coarer. Młodość spędziła w Parwzu, gdzie żyła z pro-

ludu. Trzecia p. t. „Powrót“ jest śmiałą fantazją i a nie starcia przyszłego świata z kościołem. W Paryżu ukazał się ostatnio pierwszy tom „Chłopów“ Reymonta w przekładzie francuskim. Równocześnie przygotowują się wydania angielskie tego dzieła w Londynie i Nowym Jorku. — Zamierzony jest również przekład „Chłopów“ na język japoński.

## 134-LETNI KANDYDAT DO ŚLUBNEGO KOBIERCA.

(S) W N. Orleans (Stany Zj.) zmarł niedawno 134-letni Antoni Solitano, rodem z Filipin. Matuzal ten pracował cały wiek jako kucharz na różnych okrętach. Mając 122 lat uznał, że czas odpocząć i siadł tedy w N. Orleans i jako rentjer żył bez troski, wolny czas poświęcając głównie uczęszczaniu do kabaretów, gdzie parę razy nawet zatańczył z ognistą kreolką, a również nieraz zdarzało się, że se-

gła cała gromada podnieconych dzieciaków. Wieśniacy i wieśniaczki z nienawiścią w oczach patrzyli na tego uwiecznionego, prowadzonego przez dwóch zandarmów, a każdego z nich świeżbiły ręce, by rzucić za nim parę kamieni, pazurami obdrzeć go ze skóry lub kopnąć nogą. Wzajemnie zadawali pytania, czy to zbój czy złodziej. Rzeźnik, żołnierz wysłużony, zapewniał:

— To dezertjer.

Trafikant poznał w nim oszusta, który tegoż ranka wsunął mu fałszywą półfrankówkę, a blacharz zapewniał stanowczo, że to morderca wdowy Malet, którego policja tropi napróżno od paru miesięcy.

W sali raady gminnej, do której zandarmi go wprowadzili, Randel ujrzał mera, siedzącego przy stole urzędowym obok nauczyciela.

— Ach! ach! — wykrzyknął dostojnik gminy — otóż cię mam, piaszku. A przepowiedziałem ci, że cię zamknę. I cóż, co to za jeden?

Zandarm odparł:

— Wólczege, panie merze, bez grosza w kiesze ni, jak sam wyznał, przychwycony na włóczędze i żebraniiny; świadectwa ma dobre, a papiery też w porządku.

— Pokaż te papiery — rozkazał mer.

Wziął je, przeczytał raz i drugi, następnie od- dał, rozkazując zandarmom:

— Przeszukajcie go.

Przetrzęsli na nim odzież, lecz nie znaleźli nic.

Mer wydał się zdumionym. Zwrócił się do robotnika:

— Co robicie dziś rano na gościńcu?

— Szukałam roboty.

## Sensacyjna sprawa.

## ZBRODNIA CZY FILANTROPIA?

stytucji i kradzieży kieszonkowej. W r. 1905 miała kochanka — Belga. Już wtedy przy- mowała cudze dzieci na wychowanie, udawała ciężę, nigdy nie będąc matką. Z końcem wojny nawiązała korespondencje z lekarzem wojskowym Galou, bawiącym na wschodnim froncie w Syrii. Listy podpisywała nazwiskiem Zakliny Saint-Gilles, żony markiza de Preslei, z którym jest w procesie rozwodowym Galou sprawował się dzielnie na wojnie i zyskał odznaczenia. Powróciwszy do Francji, wystąpił z wojska i zamieszkał z rzekoma Zaki- ną Saint-Gilles w Marsylii.

Wkrótce małżeństwo rozpoczęło drogę anonsów zbierać cudze dzieci, a potem prze- nosiło się do Agen. Mieszkańcy nie kwapi- li się jednak do doktora ieczacego ziołami, i małżeństwo żyło w biedzie, z kradzieży, któ- rych dopuszczała się towarzyszka doktora.

Śledztwo udowodniło Jez 22 kradzieże.

Akt oskarżenia zarzuca obydwójgu rów- nież spowodowanie śmierci przez zła opiekę niemowlęcia, małego Piotrusia, który zmarł z zimna w drodze z Marsylii. Galou zaślubił Di- norah w r. 1923.

Ogłoszenia, umieszczane w piśmiech po różnych miastach południowej Francji, za- wiadamy, że „bogate małżeństwo“ przy- szczęście. Dinorah zjawiała się po odbór- mie cudze dzieci za swoje, zapewniając im dziecka, przedstawiając się za panią Franckel. Z kilkanaściorga dzieci, które przeszły przez dom doktora Galou, odnaleziono wszystkie z wyjątkiem trojga.

Co się z nimi stało, tego nikt nie wie. Wszystkie te tajemnicze szczegóły na- dała procesowi w Agen charakter niezwyk-łej sensacji, a cała prasa francuska zajmowała się żywo tą dziwną sprawą, nie mająca żad-nej analogji w dziejach sądownictwa.

dziwi przyjaciele (którzy jednak mogliby być jego wnukami) odnosili strąbionego staruszka do domu. Charakterystyczna rzecz, że Solitano w ciągu tak długiego życia nie miał czasu myśleć o małżeństwie dopiero na parę miesięcy przed śmiercią zaczął zdradzać chęć ożenku i to pono z niewiastą o 100 lat od siebie młodszą.

## MUZYKALNE PARASOLE.

(S) Paryskie fabryki parasoli produją obecnie parasole, które pod względem pomysłowości nie mają nic równego sobie. I tak sen- sacja dam paryskich sa teraz parasole, któ- rych rączkę stanowi miniaturowa gitara; na jej srebrzystych strunach piękna pani mo- że wygrać szereg najulubieńszych melodji. In- ne modele mają rączkę kuliści, która jest schowkiem dla najmniejszych artykułów „pierwszej potrzeby“, jak puder, szminki, róż itp.

— Roboty?... Na gościńcu?

— Przecież jej w lesie nie znajdę!

Spoglądali na siebie z nienawiścią, zwierząt, należących do dwóch wrogich sobie gatunków. Urzę- dnik oświadczył:

— Każę cię puścić, ale radzę ci, byś po raz dru- gi nie wpadł w moje ręce!

Cieśla odparł:

— Wolę, by mnie pan zatrzymał. Dość już mam tej wędrówki.

Mer przybrał minę surową.

— Milczec!

Następnie rozkazał zandarmom:

— Odprowadzić tego człowieka dwieście metrów poza obręb wsi i niech się potem wynosi.

Robotnik rzekł:

— Niech mi pan przynajmniej każe dać co zjeść, Tamten się oburzył:

— Rzeczywiście, nieby już nie brakowało, tylko was żywić. Ha! ha! ha! Tego już za wiele!

Randel jednak odparł tonem stanowczym:

— Jeśli mi pan jeszcze dłużej pozwoli zdychać z głodu, to zmusi mnie do popełnienia czegoś złego, Tem gorzej dla was, bogaczy.

Mer wstał i powtórzył:

— Odprowadzić go co prędzej, bo gotów—em wpaść w gniew.

Dwaj zandarmi ujęli go więc pod ręce i wy- prowadzili. Pozwolił róbic ze sobą, co chcieli, prze- szedł znów wieś i znalazł się powtórnie na gościń- cu; zandarmi odprowadzili go dwieście metrów po- za obręb wsi, poczem starszy z nich oświadczył:

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## ZAPOMNIANY ROMANSOPISARZ.

(§) Francja nie obchodzi w tym roku 300-lecia śmierci jednego ze swych romanso pisarzy w swoim czasie bardzo głośnego i młodego. Jest nim Honore d'Urfe, który zmarł 1 czerwca 1625 roku. Nikt go już nie czyta we Francji, historia się nim nie zajmuje, jedyne podreczniki wspominały tylko jego nazwisko.

A przecież jego romans „Astree” był najbardziej poczytnym przez całe 17 stulecie. Zachwycały się nim „les preceusies” i Hotel de Rambouillet, cały świat arystokratyczny Europy szalał za nim do tego stopnia, że w r. 1624 powstała w Niemczech „Akademia prawdziwych kochanków”, której członkowie — damy i panowie — przybierali nazwiska bohaterów romansu. Pasjonował on jeszcze publicystę za Ludwika XIV. Madame de Sevigne, La Fontaine zachwycał się nim, a ten ostatni w jednym ze swych wierszy oświadcza, że czytał ten romans, będąc dzieckiem, czyta go i teraz, będąc siwobrodym. I Rousseau jeszcze odczuwał żywą rozkosz, czytając ten romans.

Zapomniano jednak z czasem o Honorze d'Urfe. Okazało się, że jest nudny, a styl jego mdły. Uszinkowany realizm jego mitologicznej powieści nie zachwyca już nikogo.

Życie osobiste Honore d'Urfe było bardzo burzliwe. Był straszliwym kapitanem rajtarów w czasie wojen religijnych po stronie katolików i Ligii, następnie służył domowi sabaudzkiemu, wreszcie Henrykowi IV., zawsze chciwy wojny, bylejakiej, zagranicznej, czy też domowej. Ożenił się z własną bratową, Diana de Chateaurand, której pierwsze małżeństwo zostało unieważnione „ob impotentiam et frigilitatem” męża.

### KLUB OLBRYMÓW.

(§) W Marshfield w stanie Oregon, założono klub olbrzymów, którego celem jest uczynić wygodniejszym życie osób nadmiernego wzrostu. W tym celu klub rzuca hasło: „Olbrzymi całego świata łączcie się”. Klub zamierza dążyć do tego, aby na całym świecie w hotelach znajdowały się przynajmniej jedno lub dwa łóżka specjalne, choć jedna wanna nadmiernej wielkości, ażeby w restauracjach i teatrach znajdowały się odpowiednie szerokie i wysokie fotele dla współczesnych Goliatów.

### ZAMACH NA POLE NEGRI.

(§) Policja w Los Angeles wpadła na ślad spisku zamierzonego przeciw głośnym aktorom filmowym, a mianowicie przeciw Mary Pickford i Poli Negri. Obie te artystki miały być uprowadzone i wydane dopiero za okup w sumie 100 000 dolarów. Aresztowano szofera, który był przywódcą tej bandy spiskowców.

### PRZEŁOMOWY ZWROT W DZIEDZINIE RADJKA. MARCONI ZASTOSUJE FALE KRÓTKIE.

Jak podały dzienniki, słynnemu uczonemu włoskiemu Marconiemu udało się udoskonalić radio w taki sposób, że już w bardzo krótkim czasie będzie możliwe — mowę króla angielskiego, wygłoszoną w Londynie, słyszeć w Indjach, Australji, Kanadzie i Afryce Południowej. Marconi zrywa mianowicie z dotychczasowym systemem posługiwania się długimi falami elektrycznymi, zastępując je kombinacją krótkich fal i t. zw. systemu promieni.

Zasadniczą rolę odgrywa ten ostatni polegający na skoncentrowaniu fal elektrycznych za pomocą odpowiednich reflektorów i skierowaniu ich w pewien określony kierunek. Ten system nie tylko zmniejsza w nadzwyczajnej mierze koszt urządzenia radiostacji, ale usuwa także dotychczasowy kontakt z innymi stacjami, umożliwiając w ten sposób — zachowanie tajemnicy w prowadzonych rozmowach. Marconi jest przekonany, że dzięki temu nowemu systemowi możliwe będzie połączenie między dwoma dowolnymi punktami globu ziemskiego, w dodatku jeszcze o każdej porze dnia z szybkością bez porównania większą niż dotychczasowa.

### JUBILEUSZ MARKI POCZTOWEJ W AUSTRJI.

(§) Z powodu przypadającego w roku bieżącym 75-lecia zaprowadzenia w Austrii marek pocztowych, w Wiedniu otwarto, w gmachu tamtejszej dyrekcji pocztowej wielką wystawę tych marek w obecności kanclerza państwa dr. Rameka, wicekanclerza dr. Wabera i ministra przemysłu i handlu, dr. Schürffa.

W mowie inauguracyjnej streścił dyrektor generalny poczt austriackich, Hoheisel, historję marek pocztowych w Austrii i zaznaczył, że ponieważ marki te dotychczas drukowane są w tym samym zakładzie, mianowicie w austriackiej drukar-

## Życie rodzinne w Chinach.

### UPOŚLEDZONE STANOWISKO KOBIET.

(§) Daleki Wschód jest zawsze interesującym światem, światem wszelkich możliwości, tajemnic, fantazji. Zainteresowanie tem większe, że wiele problemów międzynarodowej natury obecnie się tam komplikuje i że wypadki tamtejsze decydują o szeregu posunięć europejskich i amerykańskich polityków.

Nie będzie od rzeczy podać kilka rysów obyczajów tego świata bajki i czarów. Jako szczególnie ciekawe przedstawia się w Chinach życie rodzinne. Jakkolwiek w ostatnim czasie Chiny wprowadziły wiele reform na wzór zachodu, to jednak niektóre strony życia chińskiego są dla reform zgoła niedostępne. Do takich należy m. in. małżeństwo.

Znaną jest rzeczą, że Chińczycy prócz uprzywilejowanej żony mają często po kilka kobiet, które zresztą uważają za zwierzęta robocze. Jest to tańszy sposób rozwiązania zagadnienia rąk roboczych, niż najmowanie robotnic. Im bogatszy Chińczyk, tem więcej posiada takich kobiet, — szczególnie w sferach kupieckich, właścicieli ziemskich i wyższych urzędników. U ludzi biednych, robotników, posiadanie kilku kobiet należy do wielkich rzadkości. Na czas podróży zabiera Chińczyk zawsze jedną z swych kobiet. Oczywiście wśród rywalek dochodzi często do ostrych kłótni, gdyż każda z nich stara się korzystać jak najwięcej z przychylności swego władcy. Prawo uznaje wprawdzie jedną tylko żonę, która ma być nosić nazwisko męża, ale zdarza się często, że i inne je otrzymują, muszą jednak być podporządkowane tej pierwszej.

Ludzie żenią się w Chinach bardzo młodo, często mężczyźni wchodzi w związki małżeńskie już przed 20 rokiem życia. Dziewczęta już jako dzieci zostają przeznaczane na żony pewnych wybrańców. Całą sprawę załatwiają między sobą rodzice, a dziewczęta wychodzą zamaż już w 15 roku życia. Małżeństwo traktuje się w Chinach jako interes i nie ma ono nic w sobie z tej poezji, która otacza miłość dwojga ludzi w innych krajach.

Rodzice kandydatki do stanu małżeńskiego muszą wyszukać sobie pośrednika, który bada stosunki rodzinne i majątkowe i aranżuje wesele. Jeśli wywiad wypadnie dodatnio, wtedy udaje się o radę do wróżbiarzy. Gdy ci nie znajdują nic niebezpiecznego w gwiazdach młodych ludzi, następuje wymiana podarunków i nakonec trzydniowa uroczystość wesela. W czasie tych trzech dni państwo młodzi nie widzą się zupełnie, a po raz pierwszy spotykają się dopiero po ukończeniu uroczystości. Nie odgrywa więc wcale roli piękność, czy dobroć, — rodzice i pośrednik rzecz załatwili — i niema odwrotu. Muszą tedy być często nieszczęśliwe małżeństwa. Co-

prawda mężczyzna nie mierze tego zbyt tragicznie, bo może on posiadać szereg innych kobiet, a te dobiera sobie już wedle swej woli. Żona jednak musi w każdym wypadku być zadowolona z losu, który jej przypadł w udziale.

Mężczyzna posiada też wiele praw i przywilejów, o których kobieta zaledwie śnić może. Po śmierci pierwszej żony może sobie natychmiast wybrać inną, która też wchodzi w prawa zmarłej. Nie musi nosić żałoby, ba nie potuzduje być osobiście na swym ślubie, gdy np. daleko mieszka lub ma ważny interes do załatwienia. Ślub wtedy bierze przez zastępcę. Natomiast do niedawna był zwyczaj, że po ślubiano dziewczynę zmarłemu narzeczonemu. Opuszczała ona wtedy rodziców, by spędzić życie w domu zmarłego. Uważano też za haniebę, gdy wdowa wychodziła powtórnie za mąż. Dopiero w ostatnim czasie to dwa zwyczaje zaczęło przełamywać.

Również i wrzawy rozwodu posiada mężczyzna znaczne przywileje. Może on starać się o rozwód na podstawie wiele powodów, nawet nieposłuszeństwo żony względem jego rodziców stanowi ważny powód do rozwodu. Kobieta zało niema się czego spodziewać po rozwodzie. Nawet wtedy, gdy sąd przyzna jej pewne prawa, nie odważy się ona ich egzekwować, gdyż zwyczaj i opinja na to nie pozwalają. Jednakże i mężczyzna uciera się bardzo rzadko do rozwodu, bo w gruncie rzeczy go nie potrzebuje, mając dowolność wyboru z pośród kobiet swego dworu.

Wszystkie dzieci, bez względu od której z żon pochodzą, uchodzą za dzieci pierwszej. Ona zajmuje się wychowaniem i gospodarstwem, o ile niema matki męża. Urodzenie chłopca stanowi dla rodziny wielką uroczystość, natomiast dziewczyna nie przynosi radości w dom. Znane są częste wypadki topienia niemowląt — dziewcząt.

Wrzawy biedy, głodu, nieurodzaju lub klęsk elementarnych zabijają rodzice część swych dzieci, by reszta rodziny łatwiej mogła wyżyć. Znany też jest w tych warunkach handel dziećmi. Zarówno mordowanie dzieci jak i sprzedaż ich nie bywają zbyt karane, kary za te zbrodnie są śmieszne w porównaniu z karami za inne przestępstwa.

Szczególnie stanowisko zajmują matka i mąż. Mężczyzna jest głową domu, po nim w jego zastępstwie sprawuje władzę jego matka, a dopiero po niej pierwsza żona, na szarym końcu zostają inne żony po tyrańsku.

Matka mężczyzny otaczana jest szczególnym poważaniem, które dochodzi do uwielbienia. Jej życzeniu musi się każdy podporządkować z wyjątkiem mężczyzny. Młodo zaś kobiety są typowymi podda-

ni państwowej, przeto austriacka dyrekcja poczt uważa się za uprawnioną do obchodzenia siedemdziesięciopięciolecia istnienia austriackiej marki pocztowej. Dla upamiętnienia też tego jubileuszu wydano specjalną serję marek.

Otwarta wystawa przedstawia się imponująco, zwłaszcza w dziale marek austriackich.

### KLĘSKI ŻYWIŁOWE W ROSJI SOWIECKIEJ.

(§) Do Moskwy nadeszły wiadomości z północnych guberni Rosji o niesłychanych opadach śnieżnych i parostopniowych mrozach. Zasiwey zniszczone, zwłaszcza na wybrzeżach morza Białego, gdzie opady były największe.

W Rostowie nad Donem padał przez tydzień bez przerwy deszcz, w końcu nastąpiło oberwanie się chmury. W mieście z powodu podmycia fundamentów wiele domów zawałiło się. Niżej położone ulice znajdują się pod wodą.

W magazynach portu petrogradzkiego wybuchł pożar. W ogniu stanęły składy cukru, materjałów lokciowych i narzędzi rolniczych. Pomimo energicznego ratunku, w którym brały udział: 16 parowców, 17 oddziałów straży ogniowej i wszyscy robotnicy portowi, składy spaliły się do cna. Straż Zróżniczona ludność wiąże te wszystkie elementarne klęski z nadejściem Antychrysta.

ty wielomiljonowe.

### SPRAWA O NAZWIE „SZAMPAN”.

(§) W kilka lat po słynnym swem zbombardowaniu przez Niemców, Reims stało się znów głośnym, ale tym razem tylko w prasie francuskiej i tylko z powodu procesu i nazwę „szampan”.

Podobnie, jak przed dwoma laty właściciele winnic w okolicach Cognac obronili szalenie wyłącznych swych praw do nazwa-

nia swych produktów „konjakiem” w przeciwieństwie do dalszych sąsiadów, tak obecnie winiarze z okolic Reims wytoczyli proces o wyłączne dla siebie używanie nazwy „szampana”. Sąd kasacyjny w Reims wydał jednak wyrok mniej przychylny dla nich. Orzekł bowiem, że wina z pewnych gmin departamentu Aube ma prawo do nazwy szampana, chociaż lokalny sposób ich wyrabiania jest różnym od tradycyjnego, ponieważ gminy te należały do starej prowincji Szampanji. Nato-  
miał odmówił używania tej nazwy winiarzom z niektórych gmin, które historycznie należały do Burgundji.

Względy więc historyczno-topograficzne decydują więc obecnie o nazwie „szampana”.

### POWIEŚCIOPISARZE RZECZOZNAWCAMI PIWA.

(§) Lord Burnham skorzystał niedawno w sposób zabawny ze służącego od wieków rodowi jego przywileju mianowania urzędowych rzeczoznawców i kontrolerów piwa w posiadającym liczne browary miasteczku Beaconsfield.

Oto mianował na te stanowiska dwóch przyjaciół swoich, znanych powieściopisarzy angielskich i wytrawnych piwoszów, G. K. Chestertona i Arnolda Bennelta.

Odwieczny zwyczaj, wypływający z powyższej wspomnianego przywileju, odwiedzenia przez rzeczoznawców lorda wszystkich browarów w Beaconsfieldzie i donoszenia następnie głowie rodu Burnhamów, które piwo uważają za najlepsze, był już od szeregu lat zaniedbany, choć browary składały skrupulatnie rzeczoznawcom, mianowanym przez lordów Burnhamów, haracz pod postacią galona mocnego piwa od każdego browaru rocznie

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## REFORMA ROLNA W ESTONJI.

(—) Prasa estońska poświęca znaczną ilość miejsca kwestjom agrarnym, które zresztą stanowiły przedmiot dyskusji na ostatnich posiedzeniach parlamentu. Należy stwierdzić, że pisma prawie wszystkich kierunków wycykają te same braki i błędy w wykonaniu reformy rolnej. Dwa duże artykuły w „Paewaleht” w „Postimees” ilustrują obecny stan rzeczy. Rząd popełnił błąd zasadniczy; nie zastanowiwszy się przy tworzeniu nowych jednostek gospodarczych, jaki czynsz dzierżawny i w jakich warunkach będą płaciłi osadnicy. Obecnie jasnym jest, że wielu z bardzo dobrych rolników nie będzie w stanie płacić dzierżawy w wysokości, przewidywanej przez rząd, a co zatem idzie poważne sumy wydatkowane przez rząd na wykonanie reformy rolnej nie będą mu zwrócone. Dotąd rząd wydawał rocznie na ten cel około 300 do 350 milionów, a wpłaty wynosiły 160, 160 milionów. Z tego obliczenia wynika, że deficyt musi być pokrywany przez całą ludność estońską, przeciętnie 100 mk. rocznie na głowę. Twierdzenie ministra rolnictwa, jakoby reforma rolna miała dać tylko dochody, że pokryje wszystkie z nią związane wydatki, okazała się pustym frazesem. Poza tem nowi osadnicy nie ponoszą żadnych wydatków na utrzymanie dróg, co znowuż pociągnie za sobą obciążenie skarbu sumą sięgającą 800 milionów rocznie. Z drugiej strony zastraszającym jest wzrost spekulacji ziemią. Znaną są fakty, gdzie poszczególne jednostki odstępują swoje prawa do nabycia osady za 500 000—1 000 000 mk. est. Z całej tej polityki wynika, że każdy pilnuje interesów swojej kieszeni, a stan kasy państwowej nikogo nie obchodzi. „Postimees” w końcu swego artykułu przychodzi do wniosku, że sprzecznym jest z zasadą sprawiedliwości, ażeby starzy właściciele ziemscy powtórnie płacili za osady poprzednio im odebrane. Jest to robione przez rząd w celach demagogicznych dla pozyskania głosów wyborczych nowych osadników, a wbrew słusznym założeniom prawa własności.

## ZWOLNIENIE OD PODATKU DOCHODOWEGO.

(—) Rozporządzeniem Min. Skarbu, wydanem na podstawie ustawy o rozbudowie miast, będą zwalniane od podatku dochodowego nowe budowle, przeznaczone na cele mieszkalne. Za budowle przeznaczone na cele mieszkalne w stosunku do podatku dochodowego, uważane będą także budynki, w których przynajmniej dwie trzecie powierzchni przeznaczono wyłącznie na mieszkania, przyczem jako pokole mieszkalne uważane będą kuchnie, nisze, względnie alkowy itp. Osoby, ubiegające się o ulgi w podatku dochodowym winny złożyć podanie odpowiednio od właściwej władzy podatkowej pierwszej instancji przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy, bezpośrednio następujący po roku, w którym ukończono budowę. Do podania należy dołączyć dowody, uzasadniające prawo do przyznania ulgi, a mianowicie: świadectwo: świadectwo Magistratu lub Komitetu Rozbudowy o stanie wykonania budowy oraz o przeznaczeniu powierzchni wybudowanych pomieszczeń, a nadto, o ile chodzi o ulgi przewidziane w par. 6 art. 25 ustawy: wiarogodny wykaz poniesionych na budowę kosztów i otrzymanych na cele budowy pożyczek państwowych.

## CZERWCOWY PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

(—) Ustalony już miesiąc czerwiec miesięczny preliminarz budżetowy wnosi w wydatkach kwotę 183 miliony i zamyka się nadwyżką 561 tysięcy złotych dochodów nad wydatkami.

Dochody ministerstwa skarbu przewidywane są w czerwcu w kwocie 134,7 milionów złotych, w czem z danin publicznych 85,3 i z ponopoli 31,2 milionów złotych. Wpływy z poszczególnych danin publicznych preliminarz się jak następuje: podatki pośrednie — (bez podatku majątkowego) 21,4 miliony złotych, podatek majątkowy 15 milionów złotych, cło 30 milionów złotych, opłaty stempłowe 10 milionów złotych. Pośród monopoli z tytoniu przewiduje się zyski 15 milionów złotych i ze spirytusu 13 milionów złotych.

## PRZESZŁOROCZNA PRODUKCJA WĘGLA W HISZPANII.

(—) Produkcja węgla w Hiszpanji w 1924 r. wynosiła: węgla wycyzajny — 5 919 922 tonn, lignit — 371 488 tonn, antracyt — 288 459 tonn. W roku 1923

## Działalność kredytowa banków państwowych.

(—) Wykończone obecnie sprawozdania z działalności za I-szy kwartał roku bieżącego wykazała iż banki państwowe w znacznym stopniu wzmożyły działalność kredytową dzięki zwiększającym się oszczędnościom i gromadzonym władzom. W ogromnej większości są to jeszcze kredyty krótkoterminowe, jednakże powoli zaczynają się rozróżniać również kredyty długoterminowe. Jedną z większych tego rodzaju operacji w I-szym kwartale rb. było udzielenie przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu długoterminowego w wysokości 50.031.000 złotych czterem gminom miejskim na cele inwestycyjne zgodnie z umową z firmą „Ulen et Comp”.

Portfel wekslowy Banku Polskiego na dzień 31 marca dosięgnął sumy 306,6 milionów złotych, pożyczki zaś ubezpieczone papierami wartościowymi i walutami wynosiły 25,5 milionów złotych. Nieco odmiennie przedstawia się sprawa w Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie z ogólnej sumy udzielonych w I-szym kwartale kredytów w wysokości 99,9 milionów złotych, przypadło na weksle i pożyczki towarowe 74,8 mil. zł., na pożyczki terminowe 14,5 milionów złotych i na otwarty kredyt 10,6 milionów złotych. Po

życzki towarowe wykazywały tendencje do zmniejszenia się, również dało się zauważyć pod koniec kwartału zmniejszenie podaży weksli prywatnych do inkasa, gdyż znaczna ilość firm, którym przyznano kredyty rymsowe dla dyskonta weksli handlowych, nie mogąc wykonać stać tego rodzaju kredytów ubiegało się o kredyty finansowe. Zmianą tym jest stosunkowo wielki wzrost rachunku otwartego kredytu, który w Banku Gospodarstwa Krajowego zwiększył się w I-szym kwartale prawie podwójnie.

Kredyt wekslowy w Banku Rolnym ma mniejsze zastosowanie. Bank Rolny, którego działalność kredytowa obraca się w sferze drobnego rolnictwa i przejawia się jak dotychczas w formie dużej ilości indywidualnych pożyczek, zadawała się obok materiału wekslowego, kaucjami hipotecznymi i skryptami dłużnymi, opartymi w wypadkach udzielania pożyczek kleskowych całym grupom włościan na zasadzie solidarnej odpowiedzialności wszystkich pożyczających. Najwięcej z pomocy kredytowej banków państwowych korzystało rolnictwo, następnie przemysł, kooperatywy i w pewnej mierze handel.

Dzięki jednak przywilejom klimatu i słońca—Włochy mają możność zniewolenia naszych konsumentów, do nabywania drogich nowalji. Dotąd sprowadziliśmy z Włoch około 200 wagonów tegorocznych kartofli. Przy normalnym i mocnym bilansie handlowym—ożywiona międzykrajowa wymiana produktów jest oczywiście—rzeczą bardzo pożądaną, ale bywają okresy w finansowym życiu państwa i jednostek, kiedy nawet wczesne kartofle wnoszą się na poziom poważnego zbytku.

## MONOPOL TYTONIOWY IMPORTUJE CYGARA

(—) Prasa poznańska ostatnio ogłosiła list p. K. Krajny, wykazując, że monopol tytoniowy zamiat powiększać swą produkcję — sprowadza cygara z Hamburga. Między innymi Dyrekcja monopolu tytoniowego sprowadziła w tych dniach sześć wagonów cygar z Hamburga do Bydgoszczy i to w chwili, kiedy np. fabryka cygar w Kościanie, miasto zatrudniać 600 robotników, daje zarobkować nie tylko około 100. Inne zaś fabryki niedostatecznie uruchomione. Dalsze zamówienia są podobno w drodze. Przeciw tego rodzaju taktyce należy energicznie zaprotestować. Podobno importowane cygara są tańsze od krajowych o 50 proc. Czyż trzeba komentarzy?

## O EKSPORT WĘGLA.

(—) Wobec tego, że dnia 14 bm. kończą się zobowiązania niemieckie co do przyjmowania eksportu polskiego węgla, sfery rządowe zajęte są ołecnie realizowaniem programu wywozu węgla z pominięciem rynków niemieckich. Narazie robi się daleko daleko idące studia konjunktur wywozowych tego artykułu do Włoch, na Balkany i do krajów Skandynawskich, przyczem jako punkt wyjścia kampanji wzięto pod uwagę odpowiednią rewizję taryf kolejowych do Gdańska i Gdyni.

Równocześnie utworzono w ministerstwie przemysłu i handlu specjalny komitet dla czuwania nad ekspertem węgla. Posiedzenia komitetu odbywać się będą perjodycznie co tydzie. Najbliższem zadaniem komitetu jest opracowanie szczegółów rozwoju eksportu węgla polskiego zagranicę. Z powstaniem tego komitetu wiąże nadzieję wzmocnienia eksportu węgla.

## PRODUKCJA NAFTY W RUMUNJI.

(—) W ciągu pierwszych czterech miesięcy 1920 roku Rumunia wyprodukowała 700 tysięcy tonn ropy naftowej, wobec 546 tysięcy tonn w analogicznym okresie roku ubiegłego. Eksport produktów naftowych również wzmożył się znacznie. W styczniu roku bieżącego wzięziono zagranicę 36.348 tonn ropy, podczas gdy w styczniu 1924 roku zaledwie 0,575 tonn. Najwięcej wzięziono do Francji, potem Anglii, Jugosławii, Egiptu, Węgier. Rumuńska nafta coraz bardziej utrudnia konkurencje rosyjskiemu wywozowi w tego artykułu.

produkcja węgla wynosiła: węgla wycyzajny — 3 905 078 tonn, lignit — 291 102, antracyt — 288 302 tonn. Konsumcja wynosiła 7 500 000 tonn, z czego wyprodukowano 6 200 000 tonn, importowano zaś 1 300 000 tonn. Z ogólnej konsumcji przypada 21,5 proc. na koleje żelazne, 20 proc. zużyły huty, 18 proc. na zapotrzebowanie domowe, 10 proc. żegluga brzoza, a 30,5 proc. przypada na inne gałęzie pracy. W porównaniu z konsumcją w Anglii (3 700 kgr. na mieszkańca) wynosi konsumcja węgla w Hiszpanji 350 kgr. na mieszkańca.

## WYSTAWA—JARMARK.

(—) Na rubież Kresów Zachodnich, w Ujściu nad Notecią, 25-go czerwca r.b., celem wznowienia wielkich tradycyjnych jarmarków i życia ekonomicznego odbędzie się — Wystawa—Jarmark.

Program: 25-go jarmark i wystawa inwentarza żywego, 25—29 przez 5 dni wystawa maszyn, narzędzi sprzętów dla rolnictwa, przemysłu i domu, — wyrobów przemysłu rolniczego, fabrycznego, rzemieślniczego, domowego — nowego a choćby i dawniejszego wyrobu, dla przedstawienia i szerzenia wyrobów i przystępnych rzeczy praktycznych w domu i gospodarce w całym życiu.

Wystawa środków naukowych dla rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu.

Wystawa pracy szkół jak i wszystkiego, co ma związek z rozwojem wewnętrznej przedewszystkiem jak i zewnętrznej kultury życia praktycznego dla wytworzenia miłego ludzkiego współżycia. Zwiedzanie wystawy bezpłatne.

## MASOWE WYZBYWANIE SIĘ AKCYJ BANKU POLSKIEGO.

(—) Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczne obniżenie kursu akcji Banku Polskiego w obrocie prywatnym. Fakt ten tłumaczy się niezmiernie wielkiem zaofiarowaniem akcji przez drobnych akcjonariuszów. Swego czasu z inicjatywy Banku Polskiego zorganizowano ochronę tych akcji i zakupiono kilkadziesiąt tysięcy sztuk; jednakże sprzedaż — dokonywana przez drobnych akcjonariuszów — przybrała charakter masowego wyzbywania akcji Banku Polskiego. Codziennie zaofiarowywane są do skupu nowe tysiące akcji, skutkiem czego utrzymanie kursu tych akcji, wobec stałego nadmiernego nacisku na rynek, jest niemożliwe. Kurs akcji Banku Polskiego poprawi się, gdy drobni akcjonariusze wstrzymają się od masowych sprzedaży, co leży w ich własnym interesie.

## ANOMALIA NASZEGO IMPORTU.

(—) Przerwany wypadkami wojennymi dopływ do kraju naszego wczesnych warzyw zagranicznego pochodzenia, zaczyna powracać do dawnego łożyska. Najbardziej paradoksalnie przedstawia się import włoskich kartofli do takiego kraju jak Polska, której produkcja ziemniaków wnosi jednapiąta część produkcji wszechświatowej tych roślin dla umieszczenia własnego nadmiaru kartofli.

## KRONIKA

## Pamiętajmy o sierotach żołnierskich.

## — Kalendarzyk.

Poniedziałek dnia 8 czerwca Maksyma  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa śc.) otwarta od 6—8 w

## — Widowiska.

Teatr Miejski „Wilkołak”

LETNI „Hallo Park”

„Popularny w ogródku „Scala”  
„Nitouche”

Kino „Una „Miłość i sława”

„Czary „Nowa Palestyna”

„Casino „Bezdroża miłości”

„Odeon „Wojna gazowa”

„Reduta „Kean”

„Grand-Kino „Sublokator”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Córka Pani X”

„Dom Ludowy „Niewolnica miłości”

„Resursa „Tajemnica złotej czaszki”

„Corso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Tragiczny karnawał”

## Wiadomości bieżące

## — Parlamentarzyści angielscy w Łodzi.

Przyjazd wycieczki parlamentarzystów angielskich do Łodzi został opóźniony i na stapi dopiero w środę rano. Pobyt ich w Łodzi potrwa tylko jeden dzień, a w środę wieczorem goście opuszczają miasto.

W związku z tem został odpowiednio program przyjęcia. (pat)

## — Posady dyrektorów szkół.

Towarzystwo Nauczycielstwa Szkół Wyższych podaje do wiadomości, że w Kowlu wakuje posada dyrektora szkoły handlowej subwencjonowanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Wymagane pełne wykształcenie fachowe i praktyka pedagogiczna.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wolkowsku podaje do wiadomości, że wakuje posada dyrektora Gimnazjum Koedukacyjnego P.M.S. w Wolkowsku.

Warunki następujące: uposażenie według etatu państwowego z dodatkiem za kierownictwo i 10 proc. Mieszkanie, światło i opał. (pap)

## — Schronisko dla wycieczek.

Zarząd Okręgowy T. N. S. W. Województwa Śląskiego komunikuje Zarządowi Łódzkiemu, że uruchomił schronisko dla krajoznawczych wycieczek szkolnych w Królewskiej Hucie.

## 1—SZA WIELKA LOTERIA FANTOWA DOMU SIEROT ŻOŁNIERSKICH.

Obywatelo—Rodacy! Gdy nawała bolszewicka wymierzyła straszny cios w serce drogiej Ojczyzny, by znów narzucić swe jarzmo niewoli, Wy Rodacy m. Łodzi pierwsi porzuciliście żony i dzieci swoje i ponieśliście życie w ofierze za Wolność i Ojczyznę.

Gdy Wam danem było powrócić do swoich ognisk, iluż legło snem wiecznym w mogiła i na ruż bieżących Polski zostawiając sierotami nieutuloną w żalu dziatwę. Kto ma się zaopiekować temi sierotami, jeśli nie pozostali?

Nie żądamy jałmużny, lecz zwracamy się z gorącym apelem do najlepszych Synów Polski, by poparli nasze poczynania kupując losy Wielkiej Loterii Fantowej Domu Sierot Żołnierskich jak również zachęcając i innych do nabycia losów.

Kupujący los 1—szej Wielkiej Loterii Domu Sierot Żołnierskich ma szansę wygrania bardzo poważnych przedmiotów jak auta, motocykle, rowery, konie wierzchowe, w zaprzęgu; meble; garnitury platerów, papierońnice złote i wiele wiele innych cen

Wycieczki należy zgłaszać przynajmniej na tydzień przed przyjazdem. Koszty korzystania z schroniska wynoszą 50 groszy dziennie, dla kierowników wycieczek bezpłatnie.

Adres schroniska, pod którym należy zgłaszać wycieczki: Dyrekcja Gimnazjum Klasycznego: Królewka Huta, ulica Gimnazjalna. (pap)

## — Kolonje letnie dla dziatwy szkolnej.

W dniu 20 czerwca wyjeżdża z Łodzi pierwsza partja dzieci, których lekarze uznali za chorych i zmuszonych przebywać w miejscu kuracyjnym, do Rakki, Szcawnicy i Zakopanego.

Partja liczy 200 dzieci, z którymi wyjeżdża nauczycielstwo. Podobnych partji wyjeżdża w roku bieżącym trzy przyczem każda na przeciąg 4 tygodni

Półkolonje letnie w parku im. ks. Poniatowskiego rozpoczynają się również dnia 20 czerwca, a obecnie w szkołach powszechnych lekarze i hygieniści wybierają dzieci do wspomnianych półkolonji. (pap)

## — Dalsze wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dn. 8 we wtorek, dnia 9 i w środę, dnia 10 b.m.; odbędą się wypłaty zasiłków bezrobotnym za czas od 1 do 7 włącznie czerwca 1925 r.

## Porządek wypłat:

A. Poniedziałek, dn. 8 czerwca 1925 roku.

B. W. I, II, III, IV 1—750 B. W. I a, II a; IV a 751—1500.

B. Wtorek, dnia 9 czerwca 1925 roku.

B. W. I, II, IV, 1501—2250 B. W. III 751—1500 B. W. I a, II a, IV a 2251—3000.

nych fantów.

Nasza loteria jest niebywała w Polsce tak co do swej taniości jak co do sposobu rozlosowania, które odbędzie się w Parku Julianów w dniu 2 sierpnia b.r. podczas Wielkiej Zabawy w połączeniu najrozmaitszymi niespodziankami jak Noc Wenecka, Corso Kwiatowe, rakiety i t. d. i t. d.

Mamy niezłomną nadzieję, że w dniu 2 sierpnia Park Julianów będzie przepelniony po brzegi, gdyż będzie to dzień niebywały w Łodzi a nawet w Polsce ponieważ poza wszelkimi atrakcjami będą wydane 4.000 cennych fantów.

Obywatelo—Rodacy! Los się Wam uśmiecha, spieszcie z nabyciem losu, gdyż może być zapóźno z powodu ściśle ograniczonej ilości losów.

Cena losu jednego bajecznie tania — 1 zł 20 gr. Sprzedaż odbywa się w Redakcjach Pism, Restauracjach, Kawiarniach, Sklepach, Kinematografach i przez specjalnie upoważnionych kwestarzy.

C. Środa, dnia 10 czerwca 1925 roku.

B. W. I, II, IV 3001—3750 B. W. III 1501—2250 B. W. I a, II a, IV a 3751—4500.

Każdy bezrobotny winien posiadać przy sobie dowód osobisty, książkę obrachunkową, legitymację oraz talon zasiłkowy. —

## Czasopisma.

## — Tygodnik „Ilustracja”.

Ostatni numer tygodnika „Ilustracji” przynosi nadzwyczaj ciekawe bogato ilustrowane artykuły prof. A. Urbańskiego „Apoteozę królów i miłości”. Z cyklu „Nasze uczelnie” artykuł o warszawskiej szkole sztuk ręknych. Kobiety prawdziwie nieco, dziennie. Karykaturzyści i ich modele Cabreola o najwybitniejszych mężów stanu. Nowela Meychsa „Piekielna maszyna”.

W dziale fotografii aktualnych mamy zdjęcia z konferencji celnej Polsko—Gdańskiej, nowego posła polskiego w Argentynie z małżonką, zdjęcia z kanonizacji św. Teresy z Lisieux w Rzymie, portret Amundsena, otwarcie kursów sanitarnych dla oficerów, złożenie przez ochotników polskich wieńca na grobie „Niezanego Żołnierza” w Paryżu. Tryumf wiosel polskich we Włoszech.

Zewnętrznie numer prezentuje się bardzo do brze i przynosi zaszczyt polskiej grafice.

Dla prenumeratorów „Rozwoju” „Ilustracja” kosztuje zamiast zł 2.50 gr tylko zł 1 gr 65 na miesiąc.

## Wilkołak.

Komedja w 3 aktach A. Cana.

Uallo — parh!

Quodlibet w 3 częściach.

Jestem prawie przerażony! Bo proszę sobie wyobrazić: Jeden z kolegów recenzentów oświadczył mi po drugim akcie, że czuję się, jakgdvby obłano go balą nieczystości. Drugi perorował jeszcze dosadniej, sugnując słowami: „szarganie świętości teatru” lub deklinując rzeczownik „święstewko”. Obdważaj za to ludzie poważni, bardzo postępowi i bardzo żonać. Ta ostatnia okoliczność zastanowiła mnie. Bo oto ja, nie tylko, że nie wycisłem ze sztuki jakiegokolwiek niesmaku, netylko nie dostrzegłem wyżej rzeczoney „balli” — ale przeciwnie, czas spędziłem tego wieczoru jaknajmilej a sztuce uważam za napisana dowcipnie i z humorem.

I to jest właśnie bezpośrednia przyczyna mego przerażenia. Zatem, doprawdy, upadłem tak bardzo nisko moralnie, tak bardzo zdołałem przystąpić w sobie poczucie estetyczne, że rzecz, potępiona przez prawych mężów uważam za zupełnie niewierna, aczkolwiek nie pozbawiona milej pihanterji...

Mam jednak usprawiedliwienie. Oto podczas jak już powiedziałem, moi dwaj sympatyczni koledzy sa żonatymi. Ja zaś jestem kawalerem. A równocześnie jestem nieszczęśliwym sprawdzerem dowodzeń wielu filozofów, że poczucie moralności u małżonków jest zupełnie różna od moralności

nieżonatych. Pod kątem też tych ostatnich oceniam „Wilkołaka”.

Podobała mi się sztuka że netylko dla mojej lekkości, bogactwa dowcipu i niefrasobliwego humoru. Odnalazłem w niej i inne literackie natury walory: Doskonała budowa, świetna spreżystość akcji, mnóstwo nieprzeciętnego komizmu sytuacji i efektownych „qui pro quo”. Ale prócz tego pod krywką dwuznaczników, czasami aż prawie drażnył zuchwałych i epizodów omal nie drażnył, odnaleźć w niej da się sprawę ironji, sarkazmu, i satyrę, szwdzacej z modnego dziś sprytualizmu, i każacej nam spo głądać odsę sceptycznie na moralność wyższych sfer.

Sztuka wyszedlszy z pod reki wytrawnego znawcy sceny posiada całą galereę typów wdzięcznych do opracowania przez aktora.

Najtrudniejszy orzech do zgrzwienia miał Nowakowski, jego też kreacje okultysty Elipkasa Leona uważam za najświetniejszy szczegół ostatniej premiery. Ze swojej troche suchej postaci potrafił wydobyć tyle życia, ubarwić ją takim bogactwem pierwszo rzędnych efektów, ożywić tak wybornem temperamentem, że lwia część oklasków publiczności temu powinna przepaść w udziale.

Nie znaczy ażebym tem powiedzeniem obniżył wartość grv pozostałych. Celem uniknięcia nieporozumienia dodaję pośpiesznie, że doskonała jak zawsze była p. Harska, pełen wyrazu Fabisjak a słusznej lekkiej pozycji prokurator Wroński. Nie można też przejsć bez słowa szczerzego uznania obok rzetelnie

owocnych wysiłków Wołoszynowskiej, ułmającej z należytym sobie właściwym wdziękem i miłą prostotą swoją Kamile. Dobrym był w epizodzie Klimaszewski. Bardzo ułmulaca, zdradzalaca w swej drobnostce wyższą rasę tak towarzyska jak aktorka była pokojówka — Pobożonka, nasza dawna znajoma z krakowskiej „Bagateli”.

Dekoracje Kudewicza niewyszorzedne. Słusznie zrobił dyrektor Wroczyński, wystawiając w tym martwym sezonie te żywa, lekka komedje..

Natomiast premierę trzech jednoaktów: „Gabinet ministrów” „Mordownia” „Przedstawienie amatorskie” uważam za nieposłuszną. Może do tego sądu przyczynił się chłód, który panował w parku. — sadze jednak że i publiczność przyjęła ja niemięniej zimno. Sztuczki ograne, mało dowcipne i przykonywulace. Aktorzy robotli co mogli aby brakiem tym zapobiec — jeżeli jednakowoż premierę nie uratowali, zasłużyli niemięniej na zaszczytną wzmiankę jak żołnierze, którzy walczyli dzielnie, ale przegrali bitwę dzie ki złej komendzie. W ich rzędzie stawie starych pierwszych weteranów sceny łódzkiej: Znicza, Łapińską, Krotkego, Mrozińskiego.

Z nowszych: Niezrówanego Szuberta Tatarówicza, Irveczna Jakubińska. Do bohaterów wieczoru należał daleki Zeromski, wspinał w tonie i mocy, z jaka wygłaszał swój apaszowski wieczór.

A nad nim: wszystkimi, rozchwiana a rozwachana lekka i przelotna w swoim tańcu rozemiana brawura, werwa i radość życia, unosila się publika całej Łodzi: Jarkowska.

Ja.

**Drukarnia Akcydensowa**  
**„ROZWOJ”**  
 Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
 w zakres drukarstwa, jak to:  
 blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników  
**Ceny bardzo przystępne.**  
 Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

**8 klas. Gimnazjum Humanistyczne**  
 z prawami szkół państwowych  
**ALEKSEGO ZIMOWSKIEGO**  
 w Łodzi, ul. Boozna 5. Tel. 21 - 56,  
 podaje do wiadomości, że z początkiem przyszłego roku szkolnego otwiera  
**oddział dla dzieci nieumiejących czytać oraz klasy podwstępną i wstępną.**  
 Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie. Egzamin y wstępne do wszystkich  
 klas odbędą się 25 maja i 15 czerwca. 1341

**Na stałą płacę**  
 potrzebni chłopcy do sprzedawania  
 gazet. Wiadomość w „Rozwoju”.

**8-kl. gimnazjum humanistyczne**  
**Bogumiła Brauna**  
 ul. Narutowicza 59.

Egzamin y wstępne do wszystkich klas, prócz  
 ósmej, odbędą się w drugim terminie dnia 15, 16 i  
 17 czerwca, o godz. 4-ej p. p.  
 Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum co-  
 dziennie od 8-ej do 1-ej. 7601-

**ROWERY w WIELKIM WYBORZE, MASZYNY DO SZYCIA.**  
 NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH  
 ORAZ CZĘŚCI PRZYNALEŻNE

**FABRYKA MEBLI**  
 ŻELAZNYCH, DZIE-  
 CIANYCH I PACEROWYCH

**WOZIKÓW**  
 -KRAJOWYCH-  
 ZAGRANICZNYCH

**DOBROPOL**  
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWKA 73 - PODWÓRZE NA LEWY

**Szkoło okienne**  
 ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do  
 rznieżcia szkła potęca po cenach konkurencyjnych 138.

**J. Olejniczak, Główna 14**

**W**alpejsze maszyny do szycia,  
 zagraniczne sprzedaje naj-  
 taniej Rosen, Piotrkowska 88  
 1709-4

**Różne:**

**P**otrzebna zdolna chemiczarka.  
 Koniałtynowska 36 pra-  
 lnia 1672-1

**A**kuszerka Pipikowa przyjmu-  
 je zamówienia pań miejsco-  
 wych. Piotrkowska 132 - 14.  
 1539-2

**F**izyjski subjekt poszukuje  
 zajęcia w lepszym zakładzie  
 fizyjskim. Oferty sub „Fry-  
 zjer” do Rozwoju. 1677-2

**P**rzyjmę chłopców na mieszka-  
 nie. Wiadomość: Rokicińska  
 39 u dozorcy. 1676-1

**P**utynowany nauczyciel udziela  
 lekcji w zakresie ośmiu klas  
 Przyspasabia do egzaminów dla  
 eksternów. 6 go Sierpnia 14,  
 pralnia. 1686-2

**D**o wynajęcia pokój z kuchnią  
 Pryncypalna 30 (Chojny). 5  
 minut od tramwaju. Wiado-  
 mość u gospodarza. 1685-1

**P**otrzebny czeladnik na szpil-  
 kowe roboty. Zakątna 68.  
 168-1

**Z**dolne bielizniarki i panienki  
 do ręcznego ażurku polize-  
 bne. Ogrodowa 26, Andrzejew-  
 ska. 1680-1

**P**otrzebuję 1500 zł. Dam dobry  
 procent i w zastaw rzecz  
 większej wartości. Oferty pod  
 „1500” do Rozwoju. 1678-1

**P**otrzebny zdolny kolarz me-  
 dziany. Karola 7, A. Krauze  
 1694-2

**P**owery reperer e i odświeżam.  
 Przerabiam stare ramy na  
 nowe modele. E. Peter, Piotrk-  
 owska 169, w podwórzu. 1574-2

**P**otrzebni starsi chłopcy do  
 praktyki. Cegielniana 62, J.  
 Kulpiński. 1712-1

**P**otrzebny ślusarz odznaczony  
 z wiadami. Cegielniana 62, J.  
 Kulpiński. 1711-2

**3** pokoje z kuchnią i wygodą  
 mi do wynajęcia od zaraz  
 Cegielniana 62, J. Kulpiński.  
 1710-2

**P**otrzebny uczeń do ślusarni  
 znający spawanie. Karola 7  
 1691-1

**M**a raty miesięczne i Meble  
 wszelkiego rodzaju. Ceny  
 konkurencyjne. L. Naselski,  
 Piotrkowska 9, front, 1 piętro.  
 1690-1

**P**otrzebna wykwalifikowana ek-  
 spedientka do sklepu wędlin  
 Zgłaszać się: Langkoll, Karola  
 4. 1689-3

**M**łoda, przystojna panna posie-  
 da gotówkę i własne mie-  
 szkanie poza męzczyzną na  
 stanowisku w celu matrymo-  
 nialnym. Oferty nieanonimowe  
 do Rozwoju pod „M”. 1687-1

**D**o zastąpienia łowaj nadający  
 się na piwniarz lub inny in-  
 teres w dobrym punkcie lub ze-  
 mienie na mieszkanie. Zamen-  
 hola 19, Jaskółca. 1702-1

**P**otrzebny zdolny krawiec  
 czeladnik. Przejazd 14 front  
 1702-1

**S**kóry szewskie, rymarskie, la-  
 ktery, giemy. torky i przy-  
 bory szewskie. Sienkiewicza 25  
 170-4

**P**ianina na raty. Chodkowski,  
 Sienkiewicza 25. 1708-4

**S**amochodowe pomieszczenie 5  
 maszyn, warsztat ślusarski,  
 lakierniczy w centrum miasta  
 posiadam, mogę przystąpić do  
 spółki przedsiębiorstwa samo-  
 chodowego. Oferty „Samochód”  
 w Rozwoju. 1715-2

**M**istrzini Akademii Paryskiej,  
 była właścicielka szkoły w  
 Warszawie udziela lekcji kre-  
 wu i szycia łatwym sposobem  
 bez żadnych rysunków. Gdań-  
 ska 29, Zakrzewska. 1705-1

**L**okal, składający się z 2 po-  
 koi, zdalny na warsztat lub  
 mieszkanie do wynajęcia. Wi-  
 adomość: Sęk, Wodny Rynek 9.  
 1704-3

**P**rzyjmę na mieszkanie 5 lub 4  
 panów z utrzymaniem lub  
 bez. Andrzeja 49, m. 2. 1700-1

**P**otrzebne zdolne panienki do  
 szycia. Piotrkowska 87, m.  
 21, lewa of., ostatnie wejście.  
 Przyjmuję również do meryki.  
 1699-1

**S**tudent udziela lekcji. Gdań-  
 ska 46-11. 1697-4

**5**000 zł. pożyczę za gwarancją  
 lub przystąpię jako spółnik  
 do solidnego interesu. Oferty  
 w Rozwoju pod „Solidny”.  
 1695-1

**W**idowiec bezdzietny, 50 lat,  
 szewc męski, poszukuje  
 wdówki z mieszkaniem w celu  
 matrymonialnym. Oferty pod  
 „Widowiec bezdzietny” do Ro-  
 zwoju”. 1715-1

**P**otrzebny jest chłopiec, który  
 skończył 7 klas szkoły pow-  
 szecznej. Zakład Cukierniczy,  
 Chłodna 11. 1695-5

**P**otrzebna kompletnie zdolna  
 panna na suknie i okrycia.  
 Gloger, Zawadzka 15. 1713-1

**Zgubione dokumenty**

**P**lechocka Antonina zgubiła pa-  
 szport niemiecki wydany w  
 Łodzi. 1663-1

**P**urchardt August Juliusz zgubił  
 paszport polski, wyd w  
 Łodzi. 1668-2

**W**yczzechowski St. zgubił księ-  
 żeczkę wojskową kartę  
 obilzacyjną oraz dowód włas-  
 ności roweru. 1683-5

**P**ietrzak Marjanna zgubiła pa-  
 tent handl. IV kategorii na  
 sprzedaż nawiątu, wyd. w Sie-  
 1821 1682-1

**P**rzybyłówna Weronika zgubiła  
 wyciąg z ksiąg sądności gm.  
 Widzew. 1671-1

**Z**ginal paszport Antoniny Tar-  
 kowskiej, wyd. w Łodzi.  
 1651-2

**G**rass Franczka zgubiła pasz-  
 port niemiecki wydany w gm.  
 Wola Weżykowa 72-5

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Strożka przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w Łodzi: ul. Piotrkowska 350; miesięcznie — 30.— zł

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski      W Łodzi T. Czajewskiego.      Redaktor odpowiedzialny Michał Walter